

Jakub Z. Lichański  
Uniwersytet Warszawski

## DEBATA JAKO SYTUACJA RETORYCZNA STUDIUM PRZYPADKU

Rhetoric can be defined as *the use of symbols to induce social action*  
Gerald A. Hauser

### 1. WPROWADZENIE

Debatę uważa się za „dyskusję o sformalizowanej formie” (Kamińska-Szmaj, 2001: 92), natomiast dyskurs to „każde użycie języka dłuższe niż zdanie lub wszelki proces użycia języka” (Duszak, Fairclough, 2008: 12-13)<sup>41</sup>. Teun van Dijk pisze (2001: 11):

[...] analiza dyskursu politycznego jest poprawna i empirycznie istotna tylko wtedy, gdy udaje jej się połączyć właściwości struktur dyskursywnych z właściwościami procesów politycznych.

Powyższe sugestie przyjmuję zatem za określenie debaty; pozwalam sobie także – przynajmniej na potrzeby niniejszych rozważań – takie pojęcia, jak: dyskurs i debata uznać za synonimy. Lloyd Bitzer bowiem w swym znanym określeniu **sytuacji retorycznej** posługuje się terminem *dyskurs* (Bitzer, 1968: 1-14). Przyjęte założenie potwierdza również angielski uzus językowy. Badacze z tego kręgu sugerują, iż, jak podaje *The New Shorter Oxford English Dictionary* (NSOED 1993, 603):

Debate is contention in argument; strife, dissension, quarrelling, controversy; especially a formal discussion of subjects before a public assembly or legislature, in Parliament or in any deliberative assembly (Debata jest to walka na argumenty; [synonimami są] kłótnia, niezgoda, spór,

<sup>41</sup> Podsumowanie badań z bardzo bogatą literaturą przedmiotu, por. *Dyskurs w perspektywie akademickiej*, 2014.

kontrowersja; przede wszystkim jest to formalne omówienie tematów, zanim [trafią do] zgromadzenia publicznego lub legislacji, w parlamencie lub w dowolnym zgromadzeniu, które obraduje).

Przy takim rozumieniu przedmiotu można uznać, iż dyskurs (także dyskusja) i debata, jeśli nie są nawet synonimami, to stanowią bardzo zbliżone do siebie formy wymiany poglądów na jakiś konkretny temat. Podobnie prezentuje się i polski uzus językowy. Badacze, poza już przywołanymi, wskazują, iż debata, *resp.* dyskurs jest to najogólniej forma organizacji języka oraz ma istotne znaczenie dla kształtowania życia społecznego, *resp.* zasad „walki na argumenty” w życiu społecznym (Duszak, House, Kumięga, 2010; Szymanek, 2012).

Ponieważ pojęcia wyżej wymienione określają przedmiot, który może mieć charakter, przynajmniej elementarnie, sformalizowany (ktoś przewodniczy, jest określona grupa dyskutantów, podany jest temat dyskusji, czas wystąpień bądź czas całej dyskusji itp.) możemy przyjąć, iż taka forma wymiany poglądów jest debatą (Budzyńska-Daca, 2015).

Dodać należy wreszcie, iż zgodnie z teorią Chaima Perelmana (Perelman, Olbrechts-Tyteca, 1991: §1): „Retoryka stara się przekonywać za pomocą dyskursu”. Kwestię tę omówił szerzej Roman Pindel (Pindel, 2003: 414-436). Pamiętać również należy o tym, iż dziś retorykę pojmujemy często jako (Hauser, 2002: 3): „the use of symbols to induce social action” (użycie symboli, aby wywołać działania społeczne).

Skoro tak, to bardzo dobrym narzędziem analitycznym dla debaty jest retoryka (Budzyńska-Daca, 2015; Lichański, 2007 (I); Minow, LaMay, 2008; Perelman, Olbrechts-Tyteca, 1991; Reed, 1997; Dijk, 2001).

## 2. WYBÓR NARZĘDZIA

Jak wskazano, narzędziem analitycznym będzie retoryka rozumiana jako teoria tekstu, jako teoria argumentacji i jako umiejętność posłużenia się symbolami, aby wywołać jakieś działania społeczne. Debata jest przejawem tego, co Theodor Otto Windt, Jr. nazwał *realną możliwością działania* (Windt, 1986: 102-116).

Oto debata ma doprowadzić – zgodnie z sugestią wysuniętą już przez Lloyd'a Bitzera (Bitzer, 1968: 1-14) – bądź do wyjaśnienia problemu, bądź nawet do jego rozwiązania. Zatem jest wstępem do czegoś istotniejszego niż tylko wymiana poglądów itd. Jest, a mówiąc ostrożnie, może być wstępem do określonych działań społecznych. Istotne jest bowiem, w jaki sposób wykorzystamy użyte w debacie symbole.

Jako przykład posłużenia się symbolami przez mówcę w ważnym politycznym wystąpieniu można wskazać fragment z przemówienia pastora Martina Luthera Kinga wygłoszonego 28 sierpnia 1963 roku w Waszyngtonie (King za: Foss, 2004: 303-304; <http://www.chicagotribune.com/news/nationworld/sns-mlk-ihaveadream,0,36081.story>) (dostęp: 12 II 2014):

Przybyliśmy do stolicy naszego kraju, żeby zrealizować czek. Kiedy twórcy naszej Republiki pisali wspaniałe słowa *Konstytucji* i *Deklaracji Niepodległości*, podpisali zobowiązanie, którego każdy Amerykanin miał zostać dziedzicem. To zobowiązanie miało postać obietnicy, że wszyscy ludzie – tak, zarówno czarni, jak i biali – będą mieli zagwarantowane niezbywalne prawo do życia, do wolności i do dążenia do szczęścia.

Jest dziś oczywiste, że Ameryka nie wywiązała się z tego zobowiązania wobec kolorowych obywateli. Zamiast zrealizować to święte zobowiązanie, dała Murzynom czek bez pokrycia, czek, który zwrócono z adnotacją „brak dostatecznych funduszy”.

Symbole, o których wspomniano, są proste do odczytania w przywołanym fragmencie: to – po pierwsze – czek = wspaniałe słowa *Konstytucji* i *Deklaracji Niepodległości*. Po drugie – tegoż czeku zrealizowanie i sytuacja, gdy – po trzecie – dowiadujemy się, iż na koncie „brak dostatecznych funduszy”. Warto zwrócić uwagę, iż symbole te są osadzone w codziennym naszym doświadczeniu życiowym, a sytuacja przedstawiona w końcowej części cytatu nie nastroja nas optymistycznie i budzi, bardzo często, gwałtowny sprzeciw. Skoro władza zobowiązała się do czegoś wobec obywateli, to niewywiązanie się z tego zobowiązania wywołuje bądź może wywołać słuszne oburzenie (określone „działanie społeczne”).

Mamy tu do czynienia z Bitzerowską sytuacją kryzysową; aby ją zażegnać, konieczna jest debata. Inaczej, zgodnie z tym, na co wskazują badacze retoryki współczesnej (acz nie wyłącznie współczesnej!), należy się spodziewać jakiegoś, ale zawsze konkretnego **działania społecznego**.

### 3. PRZYKŁAD

Przedmiotem analizy czynię debatę, jaka odbyła się w sejmie w dniach 11 i 16 września 2015 r. w związku z tzw. problemem uchodźców. Sprawozdanie stenograficzne z 99. posiedzenia Sejmu RP z dnia 11 września 2015 r. podaje podstawowe informacje na interesujący nas temat (pamiętam, iż właściwa debata odbyła się pięć dni później i do niej także nawiążę w dalszej części rozważań). Premier Ewa Kopacz tak określiła problem (*Sprawozdania z 99. posiedzenia Sejmu RP*, 2015, 311):

- [1] Jeżeli chcecie państwo o tym rozmawiać, jeżeli chcecie państwo przedstawić swój głos, to ten głos polskiego parlamentu musi być silnym głosem, głosem godnym Polski, w której rodziła się „Solidarność”
- [2] Dzisiaj oczywiście będziemy słyszeli głosy z jednej i z drugiej strony.
- [3] Jedni będą mówić: powinniśmy przyjąć wszystkich, inni będą mówić: nikogo. [4] Będą się rodzić demony. [5] Tylko pytam: [6] Czy dzisiaj solidarność działa tylko w jedną stronę? (Oklaski) [7] Czy dzisiaj Europa i nasi partnerzy w Europie, ale przede wszystkim ci ludzie, którzy uciekają przed śmiercią, zasługują na solidarność polskiego narodu?

Dodam tylko, iż Pani Premier zaczęła swe przemówienie od obrazu morza jako cmentarza (ibidem):

- [1\*] Pani Marszałek! Wysoka Izbo! [2\*] Nie ma wątpliwości, że na naszych oczach rozgrywa się największy ludzki dramat w historii Unii Europejskiej. [3\*] Giną tysiące ludzi. [4\*] Morze Śródziemne... [...] zamieniło się w cmentarzysko.

A zatem mamy jasno określoną sytuację kryzysu, która definiuje sytuację retoryczną i jest podstawą do debaty. Określają je:

1. dramat [zdania 1\*-4\*] oraz
2. przypomnienie „Solidarności” [zdanie 1].

Oba określenia sytuacji są potrzebne, aby postawić

3. pytanie o ludzką solidarność (w obliczu nieszczęścia) [zdania 6 i 7].

Jednak jako płaszczyznę ewentualnej debaty premier Ewa Kopacz, w zdaniach od 2 do 5, określa – i to jest niejasne – możliwe pole konfliktu czy tylko rozbieżności zdań?

Po tym wstępie Pani Premier przeszła do przedstawienia informacji na temat uchodźców oraz możliwych działań rządu polskiego [zdania od 8 do 44; ściśle same działania zostały omówione w zdaniach [11]–[12], a następnie w zdaniach [18]–[24], por. Aneks. Jednak przedmiotem prezentowanych uwag będzie tylko wstęp do podanej dalej informacji, określa on bowiem dobrze punkt wyjścia debaty<sup>42</sup>. Została ona, jak powiedziała marszałek Sejmu, przełożona na następne posiedzenie Sejmu, por. *Sprawozdanie stenograficzne z 100. posiedzenia Sejmu RP z dnia 16 września 2015 r.*

Dlaczego zatem wybrałem wcześniejsze wystąpienie Pani Premier? Dlatego, iż określiło ono dobrze stanowiska w debacie, która odbyła się, jak już wspomniałem, pięć dni później.

Sytuacja kryzysowa, która określiła, zdaniem mówcy, pole debaty, wyznaczona została przez pięć następujących punktów:

1. Dramat uchodźców i zagrożenie ich życia
2. Polska ma zobowiązania moralne, choćby ze względu na tradycję „Solidarności”
3. Polska jest podzielona
4. Podział rodzi demony
5. Czy i Europa, i nasi partnerzy w Europie, i uchodźcy zasługują na solidarność polskiego narodu?

Mówca posłużył się także wyrazistymi symbolami i nadał im formę metafor bądź synekdoch, ewentualnie epitetów. Są to: **największy**

<sup>42</sup> Dla porządku tylko dodam, iż do wystąpienia posłów Leszka Millera oraz Tadeusza Iwińskiego nie rozpoczęła się merytoryczna debata nad wystąpieniem Pani Premier.

**dramat, Morze Śródziemne jako cmentarzysko, głos Polski=głos „Solidarności”, ludzka solidarność.** Przywołany jednak został także jeszcze jeden symbol, dość niejasny, a mianowicie: **rodzenie się demonów**. Wskazane punkty oraz symbole mogą zostać zrozumiane przez słuchaczy jako przesłanki, na których mówca – będą używał wymiennie określenia mówca oraz Pani Premier – oprze swoje rozumowanie, które ma doprowadzić do „znaczej modyfikacji krytycznej sytuacji” (Bitzer, 1968: 1-14).

Rozumowanie przebiega następująco:

- **określenie sytuacji** – zdania [1\*]-[4\*] mają charakter opisowy i określają sytuację, w której rozgrywa się właściwy dramat wymuszający na jego obserwatorach jakieś działanie. Możemy powiedzieć, iż jest to typowy **status istnienia**: mówca wskazuje, iż przedmiot, o którym mówi, istnieje.

- **nazwanie problemu**, a zarazem **opis sytuacji kryzysowej** – to zdania od [1] do [7], w których zarysowane zostają podstawowe problemy, jakie pozostają do rozwiązania, zdaniem mówcy, w związku z sytuacją kryzysową. Z kolei tu mamy do czynienia z rozbudowanym **statusem jakości**: skoro stwierdziliśmy, iż przedmiot, o którym mówimy, istnieje, teraz po prostu go tylko dookreślamy (por. odpowiedni fragment w Aneksie 3). Zdanie [1], które otwiera właściwe rozumowanie, jest zdaniem modalnym:

[1] *Jeżeli..., jeżeli... (chcecie państwo przedstawić swój głos)* – dwukrotnie powtórzone – a zatem użyte świadomie – wprowadza z jednej strony modalność aletryczną bądź raczej jest to modalizacja (rozumiana tu za Carlą Bazzanellą jako: „wyraz subiektywnych postaw mówcy w odniesieniu do treści [wypowiadanych] zdań”, por. Bazzanella, 2001: 48, por. Aneks 2), z drugiej wszakże – asercję („głosem godnym Polski, w której rodziła się «Solidarność»”). Nie mamy tu „czystego” okresu warunkowego, lecz okres warunkowy połączony ze zdaniem referencyjnym, które przypomina pewien historyczny fakt.

„Solidarność” jest tutaj przywołana jako **symbol** jakiegoś zobowiązania, które zostało kiedyś zaciągnięte i które nas wciąż obliuguje. Jednak do czego? Zapewne do wspomnianej w zdaniu [7] – solidarności. Ale – są to dwa różne pojęcia; więcej – są to dwa różne symbole (zapewne nawet trzy – co wyjaśniam dalej). Pierwszy przywołuje **akt sprzeciwu**

**narodu wobec opresyjnej władzy** oraz pamięć o określonej organizacji, *scil.* związku zawodowym, drugi – **poczucie ludzkiej solidarności w obliczu nieszczęścia**. Jednakże zdania [2] do [4] nie wyjaśniają zarysowanego w zdaniu [1] okresu warunkowego, lecz wprowadzają nowy temat, a mianowicie: dyskusję i różne opinie na temat zarysowanej – w zdaniach [1\*]–[4\*] – sytuacji. Szczególnie dziwi zdanie [4], bowiem jest to klasyczna *insinuatio*, która nie ma oparcia w przedstawianych wcześniej uwagach. Zdanie [5] jest niejasne, natomiast zdania [6] i [7] opisują jakąś sytuację, która nie została przez Panią Premier nazwana. Zapewne chodzi o „Europę i naszych partnerów w Europie” – określenie użyte w zdaniu [7]; wtedy zdanie [6] byłoby także swoistą *insinuatio*, ale odnoszącą się do zdania [7].

Należy zwrócić jednocześnie uwagę, iż pojęcie „solidarność” w zdaniu [7] ma dwa odniesienia. Pierwsze dotyczy zobowiązań wobec Unii Europejskiej, drugie – wobec ludzi dotkniętych nieszczęściem. Jednak – istotna jest konstrukcja zdania:

[7] Czy dzisiaj Europa i nasi partnerzy w Europie, ale przede wszystkim ci ludzie, którzy uciekają przed śmiercią, zasługują na solidarność polskiego narodu?

W zacytowanym zdaniu pytającym występują dwa podmioty, *scil.* trzy: Europa, nasi partnerzy w Europie, ludzie, którzy uciekają przed śmiercią. Zwróćmy uwagę, iż szczególnie trzeci z podmiotów jest określony inaczej, niż brzmi główny temat debaty, a mianowicie **problem emigrantów** (*Sprawozdania z 99. posiedzenia Sejmu RP*, 2015: 310); tak ten problem określiła marszałek Sejmu, gdy poinformowała Wysoką Izbę o wystąpieniu Ewy Kopacz. Jest to jednak pytanie retoryczne (zdanie [7]), ale każdy z wymienionych podmiotów inaczej „zasługuje na solidarność polskiego narodu”. Jak można przypuszczać, jedną z przyczyn ostrej polaryzacji stanowisk, która nastąpiła i po tym wystąpieniu Pani Premier, i po jej informacji podanej 16 września 2015 r., była m.in. i ta wskazana w analizowanym zdaniu niejasność co do właściwego podmiotu **solidarności polskiego narodu**.

Osobnym problemem w analizowanym wystąpieniu Pani Premier jest wahanie mówcy w posługiwaniu się formami grzecznościowymi:

„państwo”, „my” oraz „wy” przy zwracaniu się do słuchaczy. Formy te pojawiają się mniej więcej z jednakową częstotliwością; jednak forma „wy” używana jest w sytuacji, gdy mówca zwraca się bezpośrednio do opozycji. Forma „my” pojawia się, gdy mówca chce zaznaczyć różnicę np. w postępowaniu partii, z której wywodzi się mówca, oraz opozycji.

Całość analizowanego fragmentu jest apelem do emocji, i to zarówno ze sfery *ethos*, jak i *pathos*. Mimo iż w zdaniu [1] pojawia się asercja, a zatem sygnał argumentacji odwołującej się do *logos*, to przecież sygnał ten nie zostaje rozwinięty. Co więcej – w zdaniu [7] – jednoznaczność przekazu zostaje zamazana.

Lojalnie należy jednak powiedzieć, iż dalej, szczególnie w zdaniach [11]–[12], a następnie w zdaniach [18]–[24] mówca przedstawiał działania, jakie rząd wykonał i z jakich zdaje oraz zda sprawozdanie przed Sejmem. Niestety, pozostałe fragmenty wystąpienia nie dotyczyły już kwestii merytorycznych. Kluczowe jest zdanie [13]:

[13] Jeśli chcecie awantury politycznej, to jest to zły moment i powód jest wyjątkowo nieetyczny. (Oklaski).

Wskazana kwestia nie wiąże się z informacją na temat działań rządu oraz osobiście Pani Premier, a jest, po raz kolejny, *insinuatia*, które ostrze skierowane jest przeciw opozycji. Wprowadza jednak, co istotniejsze, wątek dzielenia słuchaczy.

Można zatem powiedzieć, iż całe przemówienie składa się z dwu tematów: pierwszy dotyczy faktycznie kwestii związanych z prezentacją działań rządu (zdania [1], [7], [11]–[12], [18]–[24]), drugi – pozostała część wystąpienia – dotyczy polemiki z opozycją, polemiki, którą wywołuje mówca (szczególnie zdania [4], [13], [14], [16], [16\*]). Wydaje się, iż ważne jest zdanie [25]:

[25] Dzisiaj obowiązkiem przedstawicieli naszego społeczeństwa, polskiego społeczeństwa jest przede wszystkim budowanie solidarności z ludźmi, którzy potrzebują pomocy, a nie sianie nienawiści i dzielenie Polaków. (Oklaski)

Mówca powraca w nim do poruszonych na wstępie wątków: **solidarności z ludźmi w nieszczęściu**, a także **dzielenia Polaków**. Ponieważ CAŁA



sytuacja jest sytuacją kryzysową w sensie Bitzera, to należy zwrócić uwagę, iż mówca – świadomie bądź nie – zamiast skupić uwagę na kwestii najważniejszej – **solidarności z ludźmi w nieszczęściu** – wprowadził problemy **dzielenia Polaków** oraz **siania nienawiści**. W tej sytuacji słuchacz ma do rozpatrzenia TRZY potencjalne tematy określające sytuację kryzysową.

Wcześniej, w zdaniach od [14] do [17] wskazany fragment odnosi się do innego tematu – wyjścia Polski z Unii Europejskiej – którego zresztą nikt, poza mówcą, nie podnosi. Dlaczego Pani Premier podjęła ten wątek w trakcie podawania informacji na temat uchodźców nie jest jasne, bowiem nie wynika z logiki wyvodu. Wzmianka na ten temat jest wyraźnym ekskursem, może i ważnym, ale kompletnie niemającym związku z głównym tematem wystąpienia.

Zwraca jednak także uwagę, iż w zdaniach [18] i [21] mówca podaje trzy RÓŻNE kwoty związane z ewentualną liczbą uchodźców, których mielibyśmy przyjąć: są to 40 tys., 4,5 tys., 2 tys. Gdy tekst CZYTAMY, kwestia ta ma małe znaczenie, bo „widzimy”, do czego odnoszą się przywołane liczby; gdy słyszymy – może nastąpić nieporozumienie, która z tych liczb określa FAKTYCZNĄ liczbę osób, jakie mamy przyjąć.

Analiza pokazuje, iż mówca nie tyle nie określił precyzyjnie samej **sytuacji kryzysowej**, ile „obudował” ją dodatkowymi tematami, które także są, potencjalnie przynajmniej, określeniami **sytuacji kryzysowej**, tyle że zupełnie innej! I, jak pokazały wystąpienia posłów w tym dniu, przemówienie Pani Premier odniosło zupełnie inny skutek od zamierzonego. To, że w kilka dni później usłyszeliśmy inną informację oraz odbyła się debata, nie zmienia faktu, iż to wystąpienie było fatalnym wprowadzeniem do mającej nastąpić wymiany myśli na forum Sejmu.

#### 4. WNIOSKI Z ANALIZY PRZYKŁADU

Analiza przykładu pokazała, iż mówca nie może, szczególnie gdy jego wystąpienie ma mieć charakter wprowadzenia do debaty, poza podstawowym tematem dotyczącym sytuacji kryzysowej, poruszać innych wątków, które także mogą pobudzić słuchaczy do dyskusji. Wprowadzenie ich może bowiem doprowadzić do nieporozumień, a na-

wet kłótni – co, niestety, nastąpiło 11 września 2015 roku (*Sprawozdania z 99 posiedzenia Sejmu 2015*, 311-316). Ostrej polemiki nie złagodził, jak wskazano, fakt, iż 16 września, na kolejnym posiedzeniu Sejmu, zarówno otrzymaliśmy pełną informację Rządu, jak i odbyła się dyskusja (*Sprawozdania z 100 posiedzenia Sejmu 2015*, 3-48). Zwróćmy uwagę, iż i w tej dyskusji, niestety, pojawiły się tematy, które bezpośrednio nie nawiązywały do **sytuacji kryzysowej**: m.in. wystąpienie posła Rafała Grupińskiego (*Sprawozdania z 100. posiedzenia Sejmu 2015*: 12-13):

Otóż chcę zwrócić uwagę, że naszym zadaniem jest przypomnianie tradycji Rzeczypospolitej tej z najpiękniejszych i najślawniejszych jej czasów, Rzeczypospolitej wielokulturowej i wielowyznaniowej. [...] Polska tolerancja nie może stać się nagle wyłącznie przypisem do historii, nie może stać się gwiazdką, która będzie przypominała, że kiedyś tam była jakaś konfederacja warszawska. Ale dzisiaj żadnych obcych nie przyjmujemy. Wystarczy, że mają inne wyznanie, wystarczy, że pochodzą z innej kultury, to my ich już w Polsce nie przyjmujemy. W dawnej Rzeczypospolitej, państwie, które miało blisko 1 mln km<sup>2</sup>, żyli przeróżni ludzie. Nasi władcy osadzali na polskich ziemiach chociażby Tatarów za zasługi, jakie mieli jako żołnierze Rzeczypospolitej.

Przypominam tę historię, bo to jest niezwykle istotne, **żeby przy tej okazji w jakimś stopniu porozmawiać też o filozofii polityki, jaką uprawiamy** (podkr. – JZL).

Ta, skądinąd prawdziwa, informacja o wielokulturowości I Rzeczypospolitej oraz kwestii „osadzania Tatarów” wymagałaby jednak nieco pełniejszego wyjaśnienia – tymczasem została zamknięta zdaniem wprowadzającym całkowicie inny wątek, który z sytuacją kryzysową nie ma absolutnie nic wspólnego. Co gorsza, wywołuje ono chaos informacyjny, bowiem sam problem jest autentycznie ważny, ale nie w tej debacie. Stanowi zarazem przykład tego, jak nie należy prowadzić debaty; jest tylko sugerowaniem jakiegoś wniosku, teoretycznie poprawnego, ale w tym momencie całkiem niepotrzebnego, wypływającego z prawdziwego przykładu.

Sytuację tę celnie opisał, w początkowej części swego wystąpienia, Jarosław Kaczyński (*Sprawozdania z 100. posiedzenia Sejmu 2015*: 13):

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ukrywam, że znalazłem się w trudnej sytuacji, bo wypowiedzi, których tutaj uważnie wysłuchałem, są cokolwiek sprzeczne. Z jednej strony deklaracje pani premier, a także pana przewodniczącego, z filozofii politycznej w tym ostatnim wypadku, a z drugiej strony różnego rodzaju zapowiedzi budowy twierdzy Europa i twierdzy Polska. Nie wiem, jak to ze sobą pogodzić, ale w każdym razie dobrze, żeby sam obóz rządzący wiedział, o co w gruncie rzeczy chodzi.

Wskazane przez Jarosława Kaczyńskiego sprzeczności dobrze podsumowują to, co zostało powiedziane wcześniej. Debata ma skupić się na rozwiązaniu konkretnej **sytuacji kryzysowej**, a nie wprowadzać, może i ważne wątki, ale poboczne w stosunku do kwestii podstawowej (*Sprawozdania z 100. posiedzenia Sejmu 2015: 13*):

Tak naprawdę, Wysoka Izbo, ważne jest następujące pytanie, mianowicie czy rząd ma prawo pod obcym naciskiem, zewnętrznym naciskiem, i bez wyraźnie wyrażonej zgody narodu podejmować decyzje, które z wysokim stopniem prawdopodobieństwa mogą mieć negatywny wpływ na nasze życie, na naszą codzienność, na nasze życie publiczne, na naszą przestrzeń publiczną, na naszą realną sferę wolności, wreszcie, co tutaj przecież też podnoszono, na nasze bezpieczeństwo. Chcę powiedzieć jasno, że Prawo i Sprawiedliwość uważa, że rząd nie ma prawa do podejmowania takich decyzji.

Przywołana wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego określa istotę sytuacji kryzysowej. Niestety, problemy zostały tylko wskazane w tej replice i nie doczekały się w dalszej debacie jednoznacznych odpowiedzi.

Można powiedzieć, iż debata nie dała żadnego efektu, poza rejestrem pytań, wątpliwości, obaw. Sytuacja kryzysowa ani nie została rozwiązana, ani nie naszkicowano sposobu jej rozwiązania. Odpowiedź wiceministra spraw wewnętrznych Piotra Stachańczyka – co prawda odnosząca się do poruszanych przez debatujących zagadnień, głównie zresztą skupiona na opisie procedur i wyjaśnieniach, jak są, bądź będą stosowane – nie rozwiązała także wspomnianych przez debatujących wątpliwości, acz jego odpowiedź można potraktować jako **opis sytuacji kryzysowej** (*Sprawozdania z 100. posiedzenia Sejmu 2015*):

38-41). Ta odpowiedź winna stanowić właściwy punkt wyjścia do dalszej dyskusji.

## 5. KONKLUZJE

Analiza ujawniła, iż debata, szczególnie w sytuacji kryzysowej, była – w analizowanym wypadku – źle przygotowana i źle poprowadzona. Wprowadzenia do niej określiły jakieś tematy, ale jednocześnie zantagonizowały publiczność, *scil.* posłów, co dało w efekcie całkowite „rozstrzelenie” głosów. Podkreślić warto, iż dopiero końcowe wystąpienie wiceministra spraw wewnętrznych Piotra Stachańczyka można by uznać za dobry punkt do właściwej debaty – ze względu na wyliczony w nim rejestr spraw i problemów, które albo należy rozwiązać, albo które są już rozwiązane.

Niestety, o fatalnym przebiegu debaty nad niezwykle ważnym problemem przesądziły źle wprowadzenia do niej oraz głosy popierające owe wprowadzenia. Debata jest odpowiedzią na **sytuację retoryczną**, jak pisał Lloyd Bitzer (Bitzer, 1968: 6):

Rhetorical situation may be defined as a complex of persons, events, objects, and relations presenting an actual or potential exigence which can be completely or partially removed if discourse, introduced into the situation, can so constrain human decision or action as to bring about the significant modification of the exigence. Prior to the creation and presentation of discourse there are three constituents of any rhetorical situation: the first is the *exigence*; the second and third are elements of the complex, namely the *audience* to be constrained in decision and action, and the *constraints* which influence the rhetor and can be brought to bear upon the audience. (Sytuacja retoryczna może być zdefiniowana jako zespół osób, wydarzeń, obiektów i relacji przedstawiających rzeczywistą lub [tylko] potencjalnie krytyczną sytuację, która może być całkowicie lub częściowo usunięta, jeśli dyskurs, „wprowadzony” do sytuacji, może w taki sposób ograniczyć ludzkie decyzje lub działania, aby doprowadzić do znacznej modyfikacji krytycznej sytuacji. Przed przy-

stąpieniem do tworzenia i prezentacji dyskursu istnieją trzy składniki dowolnej sytuacji retorycznej: pierwszym jest sytuacja krytyczna; dwa kolejne elementy tworzą pewnego rodzaju zespół, a mianowicie *publiczność*, która musi zostać ograniczona w swych decyzjach i działaniach, oraz *ograniczenia*, które mają wpływ na retora i mogą być wywierane na publiczność.).

Z wskazanych przez badacza cech mieliśmy do czynienia na pewno z „rzeczywistą lub [tylko] potencjalnie kryzysową sytuacją”, jednak już nie nastąpiło „ograniczenie dyskursu”<sup>43</sup> ani, co gorsza, „zmodyfikowanie kryzysowej sytuacji”. Częściowe – bądźmy sprawiedliwi – spełnienie warunku tyżącego „ograniczeń” wyniknęło nie z przebiegu samej debaty, a z uprzedzeń, które dzieliły rząd i opozycję i chyba jednak świadomie podnoszonych bądź kwestii niedotyczących głównego tematu wystąpienia Pani Premier, bądź kwestii różniących poszczególnych przedstawicieli „publiczności”. Zapewne również niespójność stylistyczna wypowiedzi, szczególnie, acz nie wyłącznie Pani Premier, przyczyniła się do nierozwiązania podstawowych kwestii.

Końcowy wniosek może być tylko jeden: debata w sytuacji kryzysowej musi być prowadzona całkowicie inaczej, a przede wszystkim z jej przestrzeni muszą zostać usunięte te kwestie, które dzielą publiczność. Uwaga wszystkich biorących udział w debacie musi być skoncentrowana wyłącznie na rozwiązaniu sytuacji kryzysowej; zatem jej przygotowanie i przeprowadzenie jest wielką odpowiedzialnością, jaka spoczywa na osobach taką debatę przygotowujących.

Przypomina to zasadę, o której wspominał już Platon w *Gorgiaszu* (PL, *gorg.*, 503C):

[...] w jednym z nich mamy schlebianie i brzydką retorykę ludową, a w drugim rzecz piękną: pracę nad udoskonaleniem dusz współobywateli i walkę, która zawsze każe mówić to, co najlepsze: wszystko jedno, czy to będzie miłe, czy niemiłe słuchaczom.

<sup>43</sup> Chodzi o przede wszystkim jasne przedstawienie problemu, tak aby ewentualna dyskusja dotyczyła precyzyjnie wskazanego problemu; taka sytuacja nie nastąpiła, przynajmniej 11 września.

Tych reguł musimy przestrzegać, aby zapewnić naszej komunikacji jasność, dobitność, a przede wszystkim – realizację idei platońskiej. Bez przestrzegania tej zasady – zamiast doprowadzać do porozumienia – będziemy siewcami chaosu.

## Aneks 1

Fragmety *Sprawozdania stenograficznego z 99. posiedzenia Sejmu RP w dniu 11 września 2015 roku*, s. 311-312 (ze strony [www.Sejmu.RP](http://www.Sejmu.RP)).

[1\*] Pani Marszałek! Wysoka Izbo! [2\*] Nie ma wątpliwości, że na naszych oczach rozgrywa się największy ludzki dramat w historii Unii Europejskiej. [3\*] Giną tysiące ludzi. [4\*] Morze Śródziemne... [...] zamieniło się w cmentarzysko.

[1] Jeżeli chcecie państwo o tym rozmawiać, jeżeli chcecie państwo przedstawić swój głos, to ten głos polskiego parlamentu musi być silnym głosem, głosem godnym Polski, w której rodziła się „Solidarność”. (Oklaski) [2] Dzisiaj oczywiście będziemy słyszeli głosy z jednej i z drugiej strony. [3] Jedni będą mówić: powinniśmy przyjąć wszystkich, inni będą mówić: nikogo. [4] Będą się rodzić demony. [5] Tylko pytam: [6] Czy dzisiaj solidarność działa tylko w jedną stronę? (Oklaski) [7] Czy dzisiaj Europa i nasi partnerzy w Europie, ale przede wszystkim ci ludzie, którzy uciekają przed śmiercią, zasługują na solidarność polskiego narodu?[8] Bardzo dobrze wiemy, że ta dyskusja toczy się od kilku miesięcy. [9] Państwo mówicie: potrzebna jest informacja w tej sprawie. [10] Tak, potrzebna jest informacja. [11] Zwróciłam się do pani marszałek po to, żeby przedstawić państwu kompleksową informację nie tylko na temat rozmów i wyników rozmów prowadzonych na spotkaniu Rady Europejskiej czy na spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych, ale też ze spotkań, które odbyłam już z przedstawicielami organizacji pozarządowych, przedstawicielami Episkopatu, Caritasu i samorządów. [12] Chcę państwu rzetelnie przedstawić informację, która będzie podstawą do tego, żebyście państwo mogli rzetelnie dyskutować, żebyście państwo nie wykorzystywali tej tragedii do awantury politycznej na tej sali. (Oklaski) [13] Jeśli chcecie awantury politycznej, to jest to zły moment i powód jest wyjątkowo nieetyczny. (Oklaski) [14] Jeśli dzisiaj chcecie

użyć tej dyskusji do tego, żeby argumentować, że powinniśmy wypro-  
wadzić Polskę z Unii Europejskiej, to ja mówię: nie. [15] My, Platforma  
Obywatelska, PSL, czujemy się Europejczykami. [16] Macie komplek-  
sy? [16\*] Miejcie je, macie do tego prawo. (Poruszenie na sali) [17] Ale  
dzisiaj w Unii Europejskiej każdy ma prawo do zabrania głosu, właśnie  
w Unii Europejskiej każdy ma prawo do zabrania głosu. [18] Chcę przy-  
pomnieć, że w czerwcu, kiedy rozmawialiśmy o 40 tys. uchodźców – był  
to czerwiec – Polska wraz z Grupą Wyszehradzką twardo postawiła swój  
warunek: nie ma obowiązkowego przydziału, chcemy być solidarni, ale  
chcemy być odpowiedzialnie solidarni, chcemy robić to dobrowolnie.  
[19] Nikt nas, Polaków, nie będzie uczył znaczenia solidarności. (Oklaski)  
[20] To były słowa, które padły ze strony premiera polskiego rządu  
na spotkaniu Rady Europejskiej w czerwcu. [21] W myśl tej zasady, a to  
jest zapisane w konkluzjach z czerwcowego spotkania Rady, zapropono-  
wano nam wtedy przyjęcie 4,5 tys., zadeklarowaliśmy – na miarę naszych  
możliwości – przyjęcie 2 tys. [22] Nie traciliśmy czasu. [23] Rozmawia-  
łam z wszystkimi instytucjami...(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tylko nie  
z Sejmem.)...które są odpowiedzialne za politykę migracyjną w kraju,  
rozmawiałam, powtórzę jeszcze raz, z przedstawicielami Episkopatu,  
z przedstawicielami organizacji pozarządowych. [24] Należy również  
rozmawiać ze społeczeństwem i z samorządem i to czynimy. (Oklaski)  
(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.) [25] Dzisiaj obowiązkiem przed-  
stawicieli naszego społeczeństwa, polskiego społeczeństwa jest przede  
wszystkim budowanie solidarności z ludźmi, którzy potrzebują pomo-  
cy, a nie sianie nienawiści i dzielenie Polaków. (Oklaski) [26] Tego nie  
powinniśmy robić. [27] Powiem jedną rzecz, bardzo ważną rzecz. [28]  
Tu, na tej sali w 2002 r. toczyła się debata, to było sprawozdanie na te-  
mat naszej polityki migracyjnej. [29] Ja pozwolę sobie zacytować. [30]  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! [31] To jasne, że polski rząd musi dbać  
przede wszystkim o polskich obywateli i o to, co się dzieje w tej chwili  
w Europie. [32] To powinno być przede wszystkim zdeterminowane  
dbałością o naszych, polskich obywateli. [33] Tę świadomość posiada  
każdy odpowiedzialny premier. [34] Mam tę świadomość i biorę pełną  
odpowiedzialność za tę politykę. (Oklaski) [35] Tu, na tej sali, w 2002 r.  
z ust jednego z posłów Prawa i Sprawiedliwości padły pewne słowa.  
[36] Chcę powiedzieć tak: dziękuję, panie pośle, za te słowa, które pan

wtedy wygłosił. [37] Powiedział pan mianowicie, że dzisiaj naszym obowiązkiem jest wsparcie tych, którzy potrzebują pomocy. [38] Zwracam się do pana Mariusza Kamińskiego. [39] Pan wtedy powiedział, że to jest największy test na przyzwoitość. [40] Te słowa padły tu, na tej sali, z tej mównicy, i dziękuję panu za nie. [41] Podpisuję się pod tymi słowami. (Oklaski) (Głosy z sali: Brawo!) [42] Jedno jest pewne, to, że w 2002 r. byliśmy razem. [43] Moje pytanie: Co się z wami stało, kochani koledzy z PiS, od tamtej pory? [44] Dziękuję. (Oklaski)

## Aneks 2: Przykłady modalizacji w wystąpieniu premier Ewy Kopacz

Warto jednak wskazać na pewne cechy konstrukcji składniowych oraz stylistycznych w wystąpieniu Pani Premier. Cechy te można określić właśnie jako modalizację, czyli: „wyraz subiektywnych postaw mówcy w odniesieniu do treści [wypowiadanych] zdań”, por. Bazzanella 2001: 48).

W wystąpieniu przede wszystkim pojawiają się zwroty o silnym zabarwieniu ekspresyjnym (zwracam uwagę także na epitety oraz patos):

[1] **Jeżeli chcecie** państwo o tym **rozmawiać**, **jeżeli chcecie** państwo **przedstawić** swój głos, to ten głos polskiego parlamentu musi być **silnym** głosem, głosem **godnym Polski, w której rodziła się „Solidarność”**.

[13] **Jeśli chcecie** awantury politycznej, **to jest to zły moment** i powód jest wyjątkowo nieetyczny.

[14] **Jeśli dzisiaj chcecie użyć** tej dyskusji do tego, żeby argumentować, że powinniśmy wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej, to ja mówię: nie.

Ekspresja jest zresztą wyrażana także i w innej formie:

[12] **Chcę** państwu **rzetelnie** przedstawić informację, która będzie podstawą do tego, żebyście państwo mogli **rzetelnie dyskutować**, żebyście państwo nie wykorzystywali tej tragedii do awantury politycznej na tej sali.

Wprowadzane są pytania retoryczne:

[6] Czy dzisiaj solidarność działa tylko w jedną stronę?

[7] Czy dzisiaj Europa i nasi partnerzy w Europie, ale przede wszystkim



ci ludzie, którzy uciekają przed śmiercią, zasługują na solidarność polskiego narodu?

[43] Moje pytanie: Co się z wami stało, kochani koledzy z PiS, od tamtej pory?

UWAGA – w zdaniu [43] pojawia się niezgrabna konstrukcja, które sugerować może mimowolny anglicyzm: Moje pytanie = my question.

Istotne znaczenie mają też konstrukcje z **partykułą** bądź **wykrzyknikiem**; w gramatyce angielskiej takie zwroty są uważane za wyrażenia **przysłówkowe**:

[2] Dzisiaj **oczywiście** będziemy słyszeli głosy z jednej i z drugiej strony.

Używane są konstrukcje podkreślające **przeciwstawność sądów / opinii**:

[3] **Jedni będą** mówić: powinniśmy przyjąć wszystkich, **inni będą** mówić: nikogo.

Mówca posługuje się też sformułowaniami **kategorycznymi**, które brzmią jak **definicje pojęć**:

[19] **Nikt nas, Polaków, nie będzie uczył** znaczenia solidarności.

Jednak musimy także odnotować dziwne związki składniowe, które nie posiadają wskaźników spójności:

[19] Nikt nas, Polaków, nie będzie uczył znaczenia solidarności. (Oklaski)

[20] To były słowa, które padły ze strony premiera polskiego rządu na spotkaniu Rady Europejskiej w czerwcu.

[21] W myśl tej zasady, a to jest zapisane w konkluzjach z czerwcowego spotkania Rady, zaproponowano nam wtedy przyjęcie 4,5 tys., zadeklarowaliśmy – na miarę naszych możliwości – przyjęcie 2 tys.

[22] Nie traciliśmy czasu.

Jeśli zdanie [19] potraktować jako autocytat, to wskazane zastrzeżenie znika; jednak konstrukcja składniowa nie jest poprawna, lepiej bowiem

byłoby powiedzieć, iż np. **na spotkaniu Rady Europejskiej w czerwcu ze strony premiera polskiego rządu padły słowa: „Nikt nas, Polaków, nie będzie uczył znaczenia solidarności”**. Sformułowanie, które zacytowałem, ma jednak inną konstrukcję, aczkolwiek można się domyślać, iż jego sens był taki, jak zaproponowałem, to w trakcie słuchania przemówienia wskazane zdania brzmią ODDZIELNIE.

### Aneks 3: Analiza logiczno-retoryczna zdań [1\*]–[7]

Zdania [1\*]–[4\*] są opisem sytuacji, ale także rozbudowanym założeniem dla dalszego rozumowania.

Zdanie [1], w tej sytuacji, odnosi się do zdań [2\*]–[4\*]. Mówiąc inaczej: zdanie [1] wynika ze zdań [2\*]–[4\*]. Zdania [2\*]–[4\*] są **poprzednikiem** bądź **przesłanką**, a zdanie [1] – **następnikiem** bądź **wniośkiem**. Czyli **głos parlamentu** ma dotyczyć albo dramatu – zdanie [2\*], albo sytuacji, w co zmieniło się Morze Śródziemne – zdanie [4\*]. Całość tego quasi-rozumowania jest (co najmniej!), niejasna.

Zwrot w zdaniu [1] – „o tym” – odnosi się zarówno ogólnie do imigrantów (mimo iż nie zostają wymienieni *expressis verbis*), jak i do opisywanej tragedii. Z punktu widzenia konstrukcji jest to błąd; co gorsza, oczywisty i przy czytaniu, i w trakcie słuchania.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła

*Sprawozdania stenograficznego z 99. posiedzenia Sejmu RP w dniu 11 września 2015 roku*, Warszawa 2015, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/stenogramy.xsp> (dostęp: 17 XII 2015).

*Sprawozdania stenograficznego z 100. posiedzenia Sejmu RP w dniu 16 września 2015 roku*, Warszawa 2015, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/stenogramy.xsp> (dostęp: 17 XII 2015).

## Opracowania

Bazzanella C., 2001, *Segnali discorsivi e contesto*, w: *Modalita e substandard: atti del convegno internazionale Modalita e Substandard*, red. Heinrich W., Heiss C., CLUEB, Bologna, s. 41-64.

Bitzer L., 1968, *The Rhetorical Situation*, „Philosophy and Rhetoric”, vol. 1, s. 1-14.

Budzyńska-Daca A., 2015, *Retoryka debaty*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Duszak A., House J., Kumiega Ł., red., 2010, *Globalization, Discourse, Media: In a Critical Perspective / Globalisierung, Diskurse, Medien: eine kritische Perspektive*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

*Dyskurs jak struktura i proces*, 2001, red. T. van Dijk, tł. G. Grochowski, red. nauk. T. Dobrzyńska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

*Dyskurs w perspektywie akademickiej*, 2014, *Materiały z międzynarodowego okrągłego stołu 3-5 kwietnia 2009 r., Mińsk – Białoruś*, Wyd. Centrum Badań Europy Wschodniej Uniw. Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.

Foss S. K., 2004, *Rhetorical Criticism: Exploration and Practice*, Waveland Press Inc., Long Grove, Illinois.

*Globalization, Discourse, Media: In a Critical Perspective / Globalisierung, Diskurse, Medien: eine kritische Perspektive*, 2010, red. A. Duszak, J. House, Ł. Kumiega, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Hauser G. A., 2002, *Introduction to Rhetorical Theory*, Waveland Press Inc., Long Grove, Illinois.

*Historisches Wörterbuch der Rhetorik*, red. W. Jens, G. Ueding, 1992–2001, t. 1-11, Max Niemeyer Vlg., Tübingen.

Iversen S., *Narratives in Rhetorical Discourse*, created: 31 January 2014, revised: 31. January 2014, published on *the living handbook of narratology* (<http://www.lhn.uni-hamburg.de>), (dostęp: 15 IX 2015).

*Krytyczna Analiza Dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, 2008, red. A. Duszak, N. Fairclough N., Universitas, Krakow.

Lichański J. Z., 2007, *Retoryka. Historia – Teoria – Praktyka*, t. 1-2, DiG, Warszawa.

Minow N. N., LaMay C. L., 2008, *Inside the Presidential Debates: Their Improbable Past and Promising Future*, University of Chicago Press.

NSOED = *The New Shorter Oxford English Dictionary*, 1993, wyd. 4. Oxford University Press, Oxford.

Perelman C., Olbrechts-Tyteca L., 1991, *The New Rhetoric: A Treatise on Argumentation*, tł. John Wilkinson, Purcell Weaver, University of Notre Dame Press, New York.

Perelman C., 2002, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, tł. M. Chomicz, wstęp R. Kleszcz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Perelman C., 1984, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, tł. J. Pajor, wstęp J. Wróblewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Pindel R., 2003, *Nowa retoryka w ujęciu Chaima Perelmana i Lucie Olbrechts-Tyteca w kontekście badania tekstu biblijnego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 36, 2, s. 414-436.

PL, *gorg.* = Platon, 1956, *Gorgiasz*, tł. W. Witwicki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Reed J. T., 1997, *A Discourse Analysis of Philippians: Method and Rhetoric in the Debate over Literary Integrity*, Sheffield Academic Press, Sheffield.

---

Szymanek K., 2012, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

*Słownik wyrazów obcych*, [Słowniki XXI wieku], 2001, red. I. Kamińska-Szmaj, „Europa”, Wrocław.

Volkman R. E., 1885/1963, *Rhetorik der Griechen und Römer in systematischer Übersicht dargestellt*, Teubner Vlg., Leipzig (repr. Olms, Hildesheim).

Windt, T. O., Jr., 1986, *Presidential Rhetoric: Definition of a Field of Study*, „Presidential Studies Quarterly”, vol. 16, n° 1, s. 102-116.

## Streszczenie

Przedmiotem opisu jest debata potraktowana jako odpowiedź na sytuację retoryczną. Ta ostatnia rozumiana jest za Lloydem Bitzerem, jako „[...]zespół osób, wydarzeń, obiektów i relacji przedstawiających rzeczywistość lub [tylko] potencjalną sytuację kryzysową, która może być całkowicie lub częściowo usunięta, jeśli dyskurs, którym posłużymy się w tej sytuacji, może w taki sposób ograniczyć ludzkie decyzje lub działania, aby doprowadzić do znacznej modyfikacji wspomnianej sytuacji”. Debata, która utożsamiona została z dyskursem, rozumiana jest jako znajdowanie rozwiązania wskazanej sytuacji kryzysowej.

Autor, odwołując się do przykładu polskiej debaty parlamentarnej, pokazuje, jak takie sytuacje są w praktyce rozwiązywane. Przedmiotem analizy jest sejmowe wystąpienie premier Ewy Kopacz z 11 września 2015 r., dotyczące problemu uchodźców. Jak pokazuje analiza, wprowadzające do debaty wystąpienie Pani Premier zostało źle przygotowane i bardziej dzieli słuchaczy, niż spełnia warunki określone przez Bitzera jako mogące doprowadzić do zażegnania kryzysu.

### Słowa kluczowe

debata, sytuacja retoryczna, sytuacja kryzysowa, dyskurs, retor, retoryka

## DEBATE AS A RHETORICAL SITUATION: A CASE STUDY

### Abstract

The subject described in this article is a debate which is treated as a rhetorical situation. The latter I define in the same way as Lloyd Bitzer, as “[...] a complex of persons, events, objects, and relations presenting an actual or potential exigence which can be completely or partially removed if discourse, introduced into the situation, can so constrain human decision or action as to bring about the significant modification of the exigence”. The debate, which I equate with the discourse, is understood as finding a solution to the indicated critical situation. The author tries to show, on the Polish examples, how such critical situations are dealt with in practice in public debates. The subject of the analysis is a parliamentary speech on the refugee problem, delivered by the Prime Minister

---

Ewa Kopacz on the 11<sup>th</sup> September 2015. As the analysis shows, the introductory speech to the debate given by the Prime Minister had been ill-prepared and instead of meeting the conditions set by Bitzer, rather divided the listeners.

**Key words**

debate, rhetorical situation, exigence, discourse, rhetor, rhetoric





## DLACZEGO (I DLA KOGO) WARTO POPRAWIĆ POLSKIE DEBATY PRZEDWYBORCZE?

### 1. WPROWADZENIE

Dwudziestolecie polskich debat przedwyborczych to okazja do tego, aby zapytać o tradycję organizacji tych wydarzeń, o ich jakość, efektywność i znaczenie w społecznym odbiorze. Łatwiej jest bowiem uchwycić byt o regularnej strukturze czasowej niż rozmytą, efemerydalną praktykę organizacji spotkań polityków przed wyborami na najważniejsze stanowiska w państwie. Takie tradycje wielkich debat przedwyborczych mają kraje, które wiele lat wcześniej rozpoczęły debatowanie: w USA od 1960 roku, w Kanadzie od 1968, w Australii od 1972, w Niemczech od 1972, we Francji od 1974 roku<sup>44</sup>.

Rocznicość rodzi zobowiązanie do poszukiwania standardu na miarę dwudziestoletniej tradycji. Ważne jest jednak, aby był to standard **telewizyjnej debaty przedwyborczej**, a nie jakiegokolwiek debaty politycznej. Wiele z nich, emitowanych nie tylko przed wyborami na kanałach informacyjnych stacji telewizyjnych, odbywa się wedle doraźnie stworzonych scenariuszy i dobranych do nich indywidualnie scenografii.

Dla rozwoju polskich debat przedwyborczych ważne byłoby, aby zaistniały w świadomości społecznej jako wydarzenia o charakterze obywatelskim. Należy widzieć je całościowo jako proces i jako strukturę, które można kształtować wedle standardów komunikowania odpowiadających demokratycznym potrzebom uczestnictwa w sprawach wspólnoty.

---

<sup>44</sup> Ale już na przykład w Wielkiej Brytanii dopiero od 2010 roku.